

Sygn. akt IV K 529/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Iwona Gierula

Protokolant: Renata Kocot

w obecności Prokuratora: Aleksandry Krasuskiej-Szewczak

po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniu 17 marca 2015 r., 17 czerwca 2015 r., 9 września 2015 r., 13 listopada 2015 r., 13 stycznia 2016 r., 6 maja 2016 r., 22 lipca 2016 r. i 23 września 2016 r.

sprawy: **B. K. (1)**

syna A. i E. z d. M.

ur. (...) w B.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 7. do 15. października 2012 r. w W. przy ul. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem M. S. w wysokości 1.000 złotych, w ten sposób, że przy transakcji sprzedaży samochodu ciężarowego marki M. (...) o nr. rej. (...), nr VIN (...) wysłał z adresu (...) na adresy poczty elektronicznej pokrzywdzonego (...) w celu użycia za autentyczny podrobiony wydruk potwierdzenia dokonania przelewu z rachunku bankowego nr (...) w banku (...) S.A. z/s w W. na rachunek bankowy nr (...) należący do M. S., czym wprowadził go w błąd, co do zrealizowania przelewu przedpłaty na poczet umowy kupna - sprzedaży samochodu i zamiaru opłacenia w pełnej wysokości faktury VAT (...) nr (...) z dnia 8.10.2012 r. wystawionej przez R. C. M. S. z/s w W. w łącznej wysokości 9.500 złotych, czym działał na szkodę w/w pokrzywdzonego w wysokości 1000 złotych;

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

orzeka:

I. w ramach zarzucanego czynu uznaje oskarżonego B. K. (1) za winnego tego, że w dniach 7 i 8 października 2012 r., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem M. S. w wysokości 1.000 złotych, w ten sposób, że przy transakcji sprzedaży samochodu ciężarowego marki M. (...) o nr. rej. (...), nr VIN (...), w dniu 7 października 2012 r. wysłał z adresu (...) na adres poczty elektronicznej pokrzywdzonego (...) zdjęcie ekranu komputera, mające świadczyć o dokonaniu przelewu przedpłaty, a następnie przy zawarciu umowy w dniu 8 października 2012 r. w W. przy ul. (...) oświadczył, że przelew przedpłaty został dokonany, czym wprowadził pokrzywdzonego w błąd co do zrealizowania przelewu przedpłaty na poczet umowy kupna - sprzedaży ww. samochodu i zamiaru opłacenia w pełnej wysokości faktury VAT (...) nr (...) z dnia 8.10.2012 r. wystawionej przez R. C. M. S. z/s w W. w łącznej wysokości 9.500 złotych, wypełniającego dyspozycję art. 286 § 1 k.k. i za tak przypisany czyn na podstawie art. 286 § 1 k.k. skazuje go na karę 9 (dziewięć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat tytułem próby;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę przez oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego M. S. kwoty 1.000 (jednego tysiąca) złotych;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Sygn. akt IV K 529/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. S., prowadzący działalność w postaci komisju samochodowego pod firmą (...) z siedzibą w W., wystawił na aukcji (...) do sprzedaży pojazd marki M. (...) o nr rej. (...) za kwotę 9.500 zł.

W dniu 7 października 2012 r. B. K. (1) w wiadomości e-mail poprosił M. S., aby zarezerwował dla niego ww. pojazd i przesłał mu nr rachunku bankowego w celu dokonania wpłaty zaliczki na poczet zakupu pojazdu. Tego samego dnia M. S. przesłał B. K. (1) nr rachunku bankowego, na który ma dokonać przelewu w kwocie 1.000 zł tytułem zaliczki, nadto w rozmowie telefonicznej poprosił o przesłanie potwierdzenia dokonania przelewu. B. K. (1) przesłał M. S. w wiadomości e-mail z adresu (...) na adres (...) zdjęcie ekranu komputera, mające świadczyć o przelewie kwoty 1.000 zł z rachunku bankowego E. T. (nr (...) w banku (...) S.A. z siedzibą w W.) na rachunek bankowy M. S. (nr (...)) tytułem zaliczki za pojazd M. (...). M. S., po otrzymaniu zdjęcia, usunął ogłoszenie z Internetu i umówił się z B. K. (1) na odbiór pojazdu.

Następnego dnia B. K. (1) wraz z E. T. stawili się w komisji samochodowej przy ul. (...) w W., prowadzonej przez M. S., celem zakupu pojazdu marki M. (...). Po odbyciu jazdy próbnej ww. pojazdem B. K. (1) wraz z M. S. przystąpili do zawarcia umowy kupna - sprzedaży pojazdu M. (...) o nr rej. (...). B. K. (1) za ww. pojazd zapłacił M. S. gotówką kwotę 8.500 zł, tj. kwotę stanowiącą różnicę pomiędzy kwotą 9.500 zł, która widniała w ogłoszeniu, a kwotą zaliczki. M. S. sprawdził za pośrednictwem Internetu, czy przelew zawierający kwotę zaliczki dotarł na jego rachunek bankowy i zauważył, iż ww. kwota nie wpłynęła. Następnie B. K. (1) zapewnił M. S., że dokonał zapłaty zaliczki w kwocie 1.000 zł. M. S. uznał, iż przelew zapewne nie został jeszcze zaksięgowany, z uwagi na weekend, i wystawił B. K. (1) fakturę VAT (...) nr (...) z dnia 8 października 2012 r. na kwotę 9.500 zł. W treści faktury zapisano cenę 9.500 zł za pojazd płatną w ten sposób, że 8.500 zł jest płatne gotówką, zaś kwota 1.000 zł – przedpłata przelewem. Samochód marki M. (...) o nr rej. (...), nr VIN (...), wraz z dokumentami, M. S. przekazał B. K. (2), który odjechał nim razem z E. T..

Przed dotarciem do celu zakupiony pojazd uległ awarii. B. K. (1) zatelefonował do M. S. z pretensjami, na co ten odparł, że u niego auto sprawowało się dobrze.

W dniu 9 października 2012 r., w związku z brakiem wpływu zaliczki na rachunek bankowy, M. S. wysłał do B. K. (1) w wiadomości e-mail wezwanie do zapłaty kwoty 1.500 zł, płatnej do dnia 10 października 2012 r. do godziny 10.00 wraz z informacją, iż w przypadku braku płatności o powyższym zostanie zawiadomiona Prokuratura. Wraz z wezwaniem pokrzywdzony przesłał załącznik zawierający zawiadomienie adresowane do Prokuratury Rejonowej W. P.. B. K. (1) nie dokonał zapłaty brakującej kwoty 1.000 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego B. K. (1) (k. 51, k. 116-119), częściowo zeznań świadka E. T. (k. 58, k. 123-125), częściowo zeznań pokrzywdzonego M. S. (k. 5-6, 151-156), zawiadomienia o przestępstwie (k. 1), wiadomości e-mail z 07.10.2012 r. (k. 2, 208, 209, 210), zdjęcia ekranu (k. 3, k. 8, k. 211), faktury VAT nr (...) z dnia 08.10.2012 r. (k. 4), wiadomości e-mail z 09.10.2012 r. (k. 52, k. 212), załącznika do e-maila (k. 213), pisma Banku (...) S.A. z dnia 09.02.2016 r. (k. 184), pisma Banku (...) S.A. z dnia 11.03.2016 r. (k. 192), pisma Banku (...) S.A. z dnia 30.08.2016 r. (k. 221).

Przesłuchany w trakcie postępowania przygotowawczego oskarżony B. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż pod koniec 2012 r. na portalu aukcyjnym (...) znalazł do zakupu samochód marki M. (...), nie pamiętał, za jaką kwotę był ww. pojazd. Podał, iż ww. samochód był wystawiony w komisie samochodowym w W., przy czym nie pamiętał dokładnego adresu. Wskazał, iż zadzwonił pod numer telefonu wskazany w ogłoszeniu aukcyjnym i w rozmowie z nieznanym mężczyzną wypytał o stan techniczny pojazdu oraz uzgodnili cenę. Oskarżony podał, iż w rozmowie sprzedający mężczyzna zarządził od niego tzw. zaliczki w kwocie 1.000 zł, jako powód podał, iż ma dużo telefonów w sprawie tego samochodu, zaś on mógł przyjechać dopiero następnego dnia. Kiedy powiedział sprzedającemu, że nie posiada konta w banku, wtedy dał mu do zrozumienia, by poszukał takiego konta. Następnie poinformował sprzedawcę, że się odezwie w tej sprawie. Wskazał, że skontaktował się koleżanką E. T., by ją poprosić o dokonanie przelewu pieniędzy do komisju w W.. E. T. tłumaczyła się, że nie ma doświadczenia w robieniu przelewów. Następnie skontaktował się ze sprzedającym i powiedział mu o tym, na co sprzedający odpowiedział mu, aby wysłał do niego zapytanie o numer konta do wpłaty zaliczki i wtedy odesłał mu dane do przelewu. Podał, iż poprosił go także, aby dla pewności zrobił zdjęcie przelewu, którego miał dokonać. Następnie poprosił E. T., aby dokonała tego przelewu. Wyjaśnił, że zgodnie z prośbą sprzedającego zrobił aparatem cyfrowym zdjęcie dokonanego przelewu i wysłał tę fotografię na adres e-mail sprzedającego. Wieczorem tego samego dnia pojechał z E. T. pociągiem do W. i razem udali się do tego komisju. Po przyjeździe na miejsce dokonał oględzin auta. Wskazał, iż miał drobne uwagi co do pracy silnika tego samochodu. Sprzedający zapewniał go jednak, że to nic poważnego. Potem przystąpili do sporządzenia umowy kupna – sprzedaży. Zapytał wtedy, czy pieniądze dotarły na konto, na co sprzedający po sprawdzeniu powiedział, że nie. Oskarżony podał, iż sprzedawca zażądał wtedy całej kwoty za ten pojazd. Wskazał, iż zapłacił całą kwotę, nie mając pewności, czy przelew został dokonany poprawnie. Brakujące 1000 zł wziął od E. T.. Po sporządzeniu umowy i zapłaceniu pieniędzy, samochodem tym wrócił wraz z E. T. do B.. Wskazał nadto, iż około 150 km od domu silnik w tym samochodzie uległ awarii i wtedy wykonał telefon do sprzedającego, informując go o sytuacji, na co sprzedający odpowiedział, że u niego auto sprawiało się dobrze i nie wie, co może być przyczyną awarii. Wtedy powiedział do sprzedającego, że żąda zwrotu pieniędzy za to, że auto jest niesprawne. Jednak sprzedający powiedział, że na to się nie zgadza i że z jego winy nastąpiła awaria. Podał, iż powiedział sprzedawcy, że go oszukał i wywiązała się wtedy kłótnia, w trakcie której padły wyzwiska. Wskazał, iż sprzedający zażądał od niego 1500 zł za to, że samochód był warty więcej. Wtedy odparł do sprzedającego, że sprawa znajdzie swój finał w sądzie i będzie żądał zwrotu pieniędzy za niesprawne auto. Podał, iż po awarii udało się im pojechać powoli do domu, ale jednak silnik pracował źle – nierówno. Po przyjeździe do domu dokonywał prób naprawienia pojazdu, ale ciągle coś się psuło i pojazd nie był zdatny do użytkowania. Po jakimś czasie sprzedał go za niższą cenę, bo nie był w stanie go naprawić (k. 51).

Przesłuchany w czasie rozprawy w dniu 17 marca 2016 r. oskarżony B. K. (1) podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia i nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż poprosił E. T., żeby zrobiła przelew kwoty 1.000 złotych. W międzyczasie zadzwonił do pokrzywdzonego i poprosił go o dane do przelewu, które dostał e-mailem. Następnie E. T. zalogowała się na swoje konto bankowe i zgodnie z jego prośbą przystąpiła do wykonywania przelewu. Jeśli chodzi o samo wykonanie przelewu, przyznał, że miała ona trudności. Powiedziała mu, że to jest jej pierwsze konto, że wcześniej nie robiła przelewów. Wtedy jeszcze raz zadzwonił do pokrzywdzonego i poinformował go o tym, że jest problem z wykonaniem przelewu i nie ma pewności, czy zostanie on prawidłowo wykonany. Wtedy pokrzywdzony poprosił go o wysłanie potwierdzenia bądź zdjęcia przelewu. Po zrobieniu tego zdjęcia, zgodnie z prośbą pokrzywdzonego, wysłał wiadomość e-mail wraz ze zdjęciem. Wskazał, że wtedy się spieszyli, bo musieli dostać się na stację PKP, aby sprawdzić, czy są miejsca sypialne, bo miał jechać do W. wraz z E. T., aby dokonać zakupu tego samochodu. Następnego dnia, kiedy przybyli do pokrzywdzonego, to było dzień po dokonaniu przelewu, przystąpił do oględzin auta dostawczego M. (...). Odbyli jazdę próbną. Oskarżony wskazał, iż miał pewne obiekcje co do pracy silnika, ponieważ wydobywał się dziwny odgłos podczas dodawania gazu. Kiedy zapytał o ten hałas, pokrzywdzony zapewnił go, że nie jest to nic poważnego i że auto nie będzie wymagać nakładu finansowego. Następnie udali się do budki na terenie komisju należącego do pokrzywdzonego. Tam przystąpili do finalizacji transakcji zakupu. Pokrzywdzony miał już przygotowaną fakturę i wtedy zapytał jeszcze o przelew. Pokrzywdzony sprawdził przez internet, że przelew nie doszedł. Oskarżony podał, iż miał także wgląd w konto pokrzywdzonego i zobaczył, że rzeczywiście przelew nie dotarł. Pokrzywdzony nie zgodził się na wydanie pojazdu bez uregulowania tej zaległej kwoty. Poprosił wtedy E.

T. o przekazanie mu kwoty 1.000 złotych i pieniądze te zostały przekazane pokrzywdzonemu. Poza tym przekazał pokrzywdzonemu 8.500 złotych. W drodze powrotnej, mniej więcej w połowie drogi, silnik uległ awarii, stracił moc. Jak wyjaśnił oskarżony, zadzwonił wówczas do pokrzywdzonego, informując go o tym, że auto uległo awarii i że chciałby dokonać zwrotu tego pojazdu. Pokrzywdzony nie zgodził się na zwrot. Wtedy powiedział, że założy mu sprawę cywilną, ponieważ auto miało nie wymagać nakładów finansowych. Wtedy doszło między nimi do pyskówki słownej i usłyszał od pokrzywdzonego, że go „załatwi”. Wówczas padło żądanie zapłaty kwoty 1.500 złotych. Oskarżony wskazał, iż podejmował się prób naprawy tego pojazdu, ale auto sprawiało coraz więcej problemów, okazało się, że miało przekreślony licznik oraz że był zmuszony sprzedać ten pojazd za kwotę dużo niższą niż go kupił. W następnych dniach po zakupie samochodu otrzymał od pokrzywdzonego e-mail z żądaniem zapłaty 1.500 złotych. Nie odpowiadał na te żądania. Nadto wskazał, iż jedynym świadkiem tego, że przekazywał kwotę pokrzywdzonemu, była E. T.. Podał, iż nie otrzymał pokwitowania, jaką kwotę przekazał, zaś faktura była wystawiona na kwotę 9.500 złotych. Podał także, iż byli wtedy bardzo zmęczeni, zależało im na szybkim powrocie do domu, dlatego nie chciał, aby sporządzać tę fakturę na nowo. Wyjaśnił, iż faktura opiewała na kwotę, która została przekazana pokrzywdzonemu, tylko nie było tam zapisu, że kwota 1.000 złotych została przekazana na miejscu. Pozostała kwota 8.500 złotych również została przekazana w gotówce na miejscu. Dokładnie nie pamiętał, czy na fakturze był zapis, że kwota 8.500 zł została przekazana na miejscu w gotówce, wskazał, że chyba był taki zapis. Zdaniem oskarżonego, pokrzywdzony zażądał 1.500 zł w związku z kłótnią, do której doszło po zakupie samochodu, gdy zagroził pokrzywdzonemu, że wystąpi przeciwko niemu z pozwem cywilnym. Jeśli chodzi o tę fakturę, to potwierdzała ona zapłaconą w całości kwotę, dlatego nie chcieli od nowa jej pisać, a mieli mało czasu. Podał także, iż, gdy odjeżdżał od sprzedającego, on nie żądał już żadnych pieniędzy, nie mówił, że domaga się jeszcze przelewu. Wskazał, iż zgodnie z tym, co mówiła E. T., przelew został nieprawidłowo wypełniony. Wyjaśnił, iż nie wie, czy zdjęcie przelewu, które zrobił, było zdjęciem zlecenia przelewu czy zdjęciem potwierdzenia dokonania przelewu (k. 116-119).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części. Dotyczy to zwłaszcza części wyjaśnień odnoszącej się do żądania zapłaty zaliczki przez pokrzywdzonego, przesłania zdjęcia ekranu komputera, ale również zawarcia umowy kupna – sprzedaży samochodu marki M. (...) o nr rej. (...) i zapłaty kwoty 8.500 zł gotówką na rzecz pokrzywdzonego w dniu odbioru ww. pojazdu. Wskazane okoliczności znajdują potwierdzenie nie tylko w zeznaniach pokrzywdzonego, ale i dowodach z dokumentów w postaci e-mailów, zdjęcia ekranu, faktury VAT. Za wiarygodne Sąd uznał również twierdzenie oskarżonego, iż pokrzywdzony zażądał od niego kwoty 1.500 zł, co znajduje potwierdzenie w treści wiadomości e-mail oraz zostało ostatecznie przyznane również przez pokrzywdzonego. Także twierdzenie oskarżonego, że auto zepsuło się w drodze powrotnej do jego miejsca zamieszkania odpowiada prawdzie jako że okoliczność tę potwierdza także pokrzywdzony.

Odnosnie natomiast wyjaśnień dotyczących dokonania na rzecz pokrzywdzonego z rachunku bankowego E. T. przelewu w kwocie 1.000 zł tytułem zaliczki, Sąd nie mógł ich uwzględnić. Zdaniem Sądu, zasłanianie się przez oskarżonego niewiedzą swoją, jak i E. T., na temat dokonywania przelewu, jest nieudolną linią obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej. W ocenie Sądu oskarżony, przesyłając pokrzywdzonemu zdjęcie ekranu w trakcie dokonywania przelewu, wiedział, iż nie stanowi ono potwierdzenia dokonania przelewu. Pomimo tego, po przybyciu do komisji pokrzywdzonego zapewnił go, że przelew został wykonany, ale jeszcze nie zastał zaksięgowany na jego rachunku. Przeciwnie twierdzenie byłoby sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym. Trudno bowiem uznać, że dwie dorosłe osoby nie potrafią wykonać przelewu przez Internet i to pomimo dysponowania rachunkiem, umożliwiającym dokonywanie takich przelewów. Trudno również przyjąć za prawdziwe twierdzenie, że oskarżony nie wiedział, czy przelew został prawidłowo wykonany. Z treści zdjęcia ekranu nie wynika bowiem, aby stanowiło ono potwierdzenie przelewu. Tym samym oskarżony wprowadził pokrzywdzonego w błąd, zapewniając go o dokonaniu zapłaty przedpłaty, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Sąd nie uwzględnił także wyjaśnień oskarżonego w zakresie przekazania przez oskarżonego w dniu odbioru samochodu kwoty 1.000 zł, albowiem, wobec niezaksięgowania zaliczki, pokrzywdzony nie zgodził się wydać pojazdu. Powyższe twierdzenia oskarżonego nie znajdują potwierdzenia w wiarygodnym materiale dowodowym. Jak wynika

z zeznań pokrzywdzonego M. S., za zakupiony pojazd oskarżony gotówką zapłacił kwotę 8.500 zł, zaś kwota 1.000 zł miała być uiszczona przelewem, co wynika także z załączonej do akt sprawy faktury VAT nr (...) z dnia 08.10.2012 r. (k. 4). Nadto na wiarę nie zasługiwały wyjaśnienia oskarżonego w zakresie braku potwierdzenia w treści faktury zapłaty kwoty zaliczki na miejscu, z uwagi na brak czasu na sporządzenie nowej faktury. W ocenie Sądu ww. faktura nie została skorygowana, bowiem nie było ku temu podstaw. Sąd przyjął, iż gdyby oskarżony rzeczywiście dopłacił gotówką brakującą kwotę 1.000 zł na miejscu, pokrzywdzony, prowadzący działalność gospodarczą, wprowadziłby stosowną korektę. Szczególnie nielogiczne i niespójne oraz sprzeczne z doświadczeniem życiowym jest twierdzenie oskarżonego, iż wprawdzie nie miał pewności, czy przelew zaliczki został dokonany, lecz pomimo tego dopłacił brakującą kwotę 1.000 zł w gotówce. W ocenie Sądu, gdyby oskarżony był przekonany, że przelewu dokonał lub choćby nie był pewien, czy przelew udało się zrealizować, nie płaciłby w tej sytuacji pokrzywdzonemu kwoty 1.000 zł. Przeciwnie twierdzenie o ewentualnej „podwójnej” zapłacie zaliczki – przelewem oraz gotówką – jest sprzeczne z logiką, dowodem z dokumentu w postaci faktury VAT oraz zeznaniami pokrzywdzonego. Sąd nie widzi również powodów, dla których pokrzywdzony domagałby się zapłaty zaliczki i złożyłby zawiadomienie o przestępstwie, gdyby kwota, na którą umówił się z oskarżonym, została zapłacona w całości.

Wobec powyższego, Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego w ww. zakresie, uznając je za niewiarygodne oraz sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Nadto Sąd uznał powyższe wyjaśnienia za niezgodne z treścią dokumentacji załączonej do akt sprawy oraz zeznaniami pokrzywdzonego, które w zasadniczej części były konsekwentne i spójne. Należy zauważyć, że pokrzywdzony jest osobą obcą dla oskarżonego, prowadzącą działalność gospodarczą i brak jest powodów, dla których miałby bezpodstawnie obciążać oskarżonego.

Biorąc pod uwagę zgromadzony materiał Sąd nie miał wątpliwości, że treść wyjaśnień oskarżonego nie odzwierciedla rzeczywistego przebiegu zdarzenia i stanowi przyjętą przez niego linię obrony. Oskarżony, zawierając umowę kupna – sprzedaży pojazdu marki M. (...), miał świadomość, że spoczywa na nim obowiązek zapłaty umówionej ceny, w tym zapłaty zaliczki za rezerwację pojazdu na jego rzecz, lecz pomimo tego oskarżony, wprowadzając pokrzywdzonego w błąd, chciał uniknąć zapłaty ceny za ww. pojazd w pełnej wysokości, osiągając korzyść majątkową w postaci 1.000 zł.

Sąd odmówił wiary także zeznaniom świadka E. T. w przeważającej części. W ocenie Sądu zeznania E. T. złożone zostały w celu potwierdzenia wersji oskarżonego i nie znajdowały pokrycia w wiarygodnym materiale dowodowym. Sąd nie mógł ich uwzględnić, albowiem uznał owe zeznania, podobnie jak wyjaśnienia oskarżonego, za niespójne, sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym. W szczególności nielogiczne jest twierdzenie, iż świadek przekazała oskarżonemu, a ten pokrzywdzonemu, kwotę 1000 zł zaliczki po sprawdzeniu, że przelew nie przeszedł, pomimo tego, że, jak twierdzi oskarżony, nie był pewien, czy kwotę tę zapłacił już wcześniej przelewem czy nie. Uznanie twierdzenia świadka i oskarżonego w tym zakresie za wiarygodne oznaczałoby ich zgodę na ewentualną dwukrotną zapłatę pokrzywdzonemu kwoty 1.000 zł. Poza tym należy zauważyć, że pokrzywdzony konsekwentnie zeznawał, iż kwota 1.000 zł nie została mu przekazana ani gotówką ani przelewem. Gdyby pokrzywdzony otrzymał całą kwotę, z pewnością nie zawiadamiałby o przestępstwie organów ścigania. Należy stwierdzić, iż będąc dobrą znajomą oskarżonego, w ocenie Sądu, miała powód, aby potwierdzić wyjaśnienia oskarżonego, które nie były zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Wiarygodne były natomiast twierdzenia świadka na temat podróży do W. celem zakupu auta, żądania zapłaty zaliczki przez pokrzywdzonego, okoliczności, iż auto uległo awarii, które to okoliczności potwierdzili zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzony.

Za wiarygodne zaś w przeważającej części Sąd uznał zeznania złożone przez pokrzywdzonego M. S., który w sposób spójny, logiczny, konsekwentny i wyczerpujący opisał przebieg wydarzeń związanych z zakupem pojazdu marki M. (...) przez oskarżonego. Pokrzywdzony, kierując się zaufaniem do oskarżonego, przyjął, iż zdjęcie, które otrzymał od oskarżonego jako dowód potwierdzenia przelewu zaliczki, świadczyło o tym, iż przelew został wykonany. Nadto zapewnienia oskarżonego i E. T. w dniu odbioru pojazdu o wykonanym przelewie utwierdziły pokrzywdzonego w przekonaniu, iż przelew został wykonany. Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego także co do okoliczności zapłaty przez oskarżonego gotówką przy odbiorze pojazdu jedynie kwoty 8.500 zł, albowiem okoliczność ta znajduje potwierdzenie w dołączonej do zawiadomienia o przestępstwie fakturze VAT, zaś przeciwnie twierdzenia oskarżonego i E. T. Sąd, z ww. przyczyn, uznał za niezasługujące na wiarę. Zauważyć należy, iż gdyby rzeczywiście oskarżony

dopłacił także 1.000 zł zaliczki w dniu odbioru pojazdu, winno to znajdować odzwierciedlenie w treści faktury VAT dokumentującej sprzedaż. Sąd uznał natomiast za niewiarygodne twierdzenie pokrzywdzonego, iż nie domagał się zapłaty kwoty 1.500 zł, zamiast kwoty 1.000 zł, po tym, jak zauważył brak zaliczki. Twierdzenie to jest sprzeczne z załączonym do akt sprawy e-mailem, a nadto sam pokrzywdzony, po jego okazaniu, zmienił zeznania i wskazał, że istotnie, zdenerwowany brakiem zapłaty, takie żądanie wystosował. W pozostałym zakresie, w ocenie Sądu, zeznania pokrzywdzonego nie budzą żadnych zastrzeżeń co do ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy, albowiem okoliczności przez niego podane znajdują odzwierciedlenie w materiale dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie, w szczególności w dowodach z dokumentów.

Sąd wziął pod uwagę i uczynił ważnym elementem dokonywania ustaleń stanu faktycznego wszystkie ww. dowody z dokumentów, w szczególności pisma Banku (...), fakturę VAT, korespondencję e-mail pokrzywdzonego z oskarżonym, zdjęcia ekranu komputera, wezwanie do zapłaty, zawiadomienie o przestępstwie. Wszystkie ww. dokumenty, wraz z zeznaniami pokrzywdzonego oraz częściowo wyjaśnieniami oskarżonego i świadka E. T., pozwoliły ustalić rzeczywisty stan rzeczy.

Wskazać należy, iż odpowiedzialności karnej na podstawie art. 286 § 1 kk. podlega ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd lub wyzyskania błędu. Przesłanie oszustwa ma charakter materialny, przy czym jego skutkiem jest właśnie niekorzystne rozporządzenie mieniem własnym lub cudzym przez osobę wprowadzoną w błąd lub której błąd został przez sprawcę wyzyskany. W zakresie strony przedmiotowej przestępstwo oszustwa jest przestępstwem umyślnym zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Sprawca musi chcieć użyć takiego właśnie sposobu działania, na przykład wprowadzenia innej osoby w błąd dla osiągnięcia korzyści majątkowej i cel ten musi stanowić punkt odniesienia przy realizowaniu każdego ze znamion przedmiotowych przestępstwa (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 04.01.2011r., III KK 181/10, OSNKW 2011/3/27). Zachowanie sprawcy polega na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w jeden z dwóch wymienionych sposobów, tj. przez wprowadzenie w błąd albo wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Rozporządzeniem będzie każdy akt powodujący zmianę w majątku osoby pokrzywdzonej, a więc zarówno akt o skutkach rzeczowych, jak i obligacyjnych. Transakcja taka musi być jednocześnie niekorzystna, co może polegać na poniesieniu rzeczywistego uszczerbku w majątku lub na przyjęciu zobowiązań majątkowych. Powstanie szkody w mieniu nie jest koniecznym warunkiem do przyjęcia, że doszło do tak pojmowanego niekorzystnego rozporządzenia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSNKW 2000, nr 9–10, poz. 85). Dla zaistnienia oszustwa musi przy tym istnieć związek przyczynowy między zachowaniem się sprawcy a niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przez pokrzywdzonego. Wprowadzenie w błąd (tzw. oszustwo czynne) oznacza, że sprawca swoimi podstępными zabiegami doprowadza inną osobę do mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy, np. co do okoliczności zawieranej transakcji. Działanie sprawcy musi się odnosić do okoliczności powodującej, że rozporządzenie mieniem ma charakter niekorzystny (tak: E.M. Guzik-Makaruk, E. Pływaczewski, Komentarz do art. 286 § 1 k.k., LEX OMEGA).

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy wskazać należy, że Sąd nie miał wątpliwości, iż oskarżony B. K. (1) swoim działaniem wypełnił znamiona występku oszustwa, albowiem, wbrew jego twierdzeniom zaprezentowanym w treści złożonych wyjaśnień, zdawał sobie sprawę, iż nie przesłał pokrzywdzonemu kwoty 1.000 zł tytułem zaliczki, a pomimo tego zapewniał go o dokonaniu przelewu. W ocenie Sądu oskarżony działał w sposób świadomy i ukierunkowany na osiągnięcie korzyści majątkowej poprzez wprowadzenie w błąd pokrzywdzonego co do zapłaty kwoty 1.000 zł, któremu to wprowadzeniu w błąd miało służyć przesłanie przez oskarżonego zdjęcia ekranu z wpisanym numerem rachunku bankowego pokrzywdzonego oraz kwotą zaliczki, niestanowiącym jednak potwierdzenia przelewu. Jednocześnie oskarżony swoim działaniem doprowadził pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 1.000 zł. Pokrzywdzony, będąc przekonany, iż oskarżony dokonał przelewu zaliczki, wydał B. K. (2) pojazd po zapłacie przez niego różnicy pomiędzy ceną pojazdu a kwotą zaliczki, która

miała być już wpłacona na jego rachunek bankowy, a jedynie miała nie być jeszcze zaksięgowana. Pokrzywdzony nie otrzymał całości ceny sprzedaży samochodu, tj. kwoty 9.500 zł, a jedynie kwotę 8.500 zł. O tym, że oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wprowadził pokrzywdzonego w błąd świadczy również jego postępowanie po tym, jak pokrzywdzony zorientował się, iż nie otrzymał zaliczki za pojazd. Oskarżony bowiem nie dokonał zapłaty brakującej kwoty również po wezwaniu go do tego przez pokrzywdzonego. Co więcej, na jego wiadomość w żaden sposób nie odpowiedział.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd uznał, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję przepisu art. 286 § 1 k.k. Jednocześnie jednak, w ocenie Sądu, materiał dowodowy nie pozwalał na przypisanie oskarżonemu czynu z art. 270 § 1 k.k., dlatego Sąd zmienił zarówno opis czynu, jak i jego kwalifikację prawną. Sąd w niniejszym postępowaniu kilkakrotnie zwracał się do instytucji bankowej celem uzyskania odpowiedzi, czy załączone do e-maila zdjęcie ekranu stanowi zdjęcie potwierdzenia przelewu. Od banku (...), następcy prawnego (...) S.A., uzyskano informację, iż załączony dokument nie stanowi potwierdzenia przelewu, jednak nie można wykluczyć, iż stanowi on zdjęcie ekranu w trakcie dokonywania transakcji przelewu. Ponadto Bank nie prowadzi rejestru prób dokonywania przelewu (k. 192). Materiał zgromadzony w sprawie nie pozwolił zatem przypisać oskarżonemu działania polegającego na używaniu podrobionego wydruku potwierdzenia, dlatego że z treści dokumentu nie wynika, aby było to potwierdzenie przelewu, a jednocześnie nie można wykluczyć, iż jest to ekran komputera podczas dokonywania transakcji przelewu np. przed potwierdzeniem transakcji sms-kodem. Choć w sytuacji, gdy oskarżony przesyła taki dokument pokrzywdzonemu i zapewnia go o dokonaniu przelewu, możemy z pewnością mówić o wprowadzeniu w błąd w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to z pewnością nie o używaniu podrobionego potwierdzenia przelewu.

Przy wymiarze kary Sąd uznał, że okolicznością obciążającą jest uprzednia trzykrotna karalność oskarżonego, a nadto okoliczność, że oskarżony do chwili wyrokowania nie dokonał zwrotu kwoty utraconej przez pokrzywdzonego w wyniku przestępstwa oszustwa.

Za okoliczność łagodzącą Sąd uznał stosunkowo niewielką wartość szkody wyrządzonej przestępstwem oraz stosunkowo długi wpływ czasu od popełnionego czynu do zapadnięcia wyroku w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, zarówno obciążające, jak i łagodzące, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 9 miesięcy pozbawienia wolności. Kara w tym wymiarze jest adekwatna do wagi czynu oskarżonego, stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości, a nadto jest zgodna ze społecznym poczuciem sprawiedliwości i, w ocenie Sądu, osiągnie właściwy skutek względem oskarżonego.

Sąd skorzystał z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności i zawiesił oskarżonemu wykonanie kary 9 miesięcy pozbawienia wolności na okres 3 lat próby, przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., uznając, iż w przypadku oskarżonego zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna. W ocenie Sądu, pomimo uprzedniej karalności oskarżonego, już sama możliwość zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności w należyтым stopniu umotywuje go do życia zgodnego z ustalonym porządkiem prawnym. W ocenie Sądu, oskarżonemu, pomimo jego wcześniejszej karalności, należy dać szansę. W ocenie Sądu okres 3 lat będzie wystarczający dla weryfikacji przekonania Sądu o tym, iż oskarżony pomimo niewykonania kary będzie przestrzegać porządku prawnego. Kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania należyście spełni rolę wychowawczą, uzmysławiając oskarżonemu jego niewłaściwe postępowanie i tym samym zapewni, iż zachowań takich więcej się nie dopuści.

W związku z tym, iż w wyniku przestępstwa pokrzywdzony M. S. poniósł szkodę w wysokości 1.000 zł, która nie została naprawiona, Sąd, stosownie do art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 1.000 zł.

Mając na uwadze, iż oskarżony osiąga nieznaczny dochód, Sąd na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w całości.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w sentencji.